

Raport z rynku walutowego

wtorek, 29 maja 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Pierwsza sesja tego tygodnia na GPW w Warszawie zaskoczyła pod względem wielkości obrotów, które ukształtowały się na poziomie 327 milionów złotych. Tak niewielkie zainteresowanie inwestorów nie przeszkodziło we wzrostach głównych indeksów giełdowych, które na tle innych europejskich parkietów wypadły zaskakująco dobrze. W wyniku poniedziałkowych zmian WIG i WIG20 zyskały prawie 0,9%, a dzisiejszy handel rozpoczynają również od wzrostów. Cotygodniowy Biuletyn Rady Gospodarczej zawiera opinie poszczególnych członków tego gremium na temat obecnej sytuacji gospodarczej nie tylko Polski, ale i innych regionów świata. Tym razem głos zajął Jakub Borowski, który zwrócił uwagę na fakt, iż sygnały spowolnienia gospodarczego płyną nie tylko z sektora przemysłu, ale potwierdzają to również ostatnie dane o sprzedaży detalicznej. W jego ocenie „stopy procentowe pozostaną na niezmiennym poziomie do końca roku”. Słabszą koniunkturę potwierdza również majowy Wskaźnik Wyprzedzający Koniunktury, który opublikował BIEC, który kolejny raz zanotował spadek. Co zatem zwycięży w kontekście decyzji RPP: wysoka dynamika wzrostu cen czy spowolnienie gospodarcze?

Na rynku złotego kolejne godziny przynoszą kontynuację konsolidacji w górnym zakresie ostatniej fali deprecjacji polskiej waluty. W przypadku pary USD/PLN warto zwrócić uwagę na wyrysowane już kilka dni temu miejsca charakterystyczne: pierwsze wsparcie w pobliżu 3,4400 – 3,4300 oraz drugie, kluczowe w okolicy figury 3,3500. Analizując poranny obraz widać, że pokonanie już nawet tego pierwszego wydaje się dyskusyjne, a jeśli by nawet do niego doszło to bez silniejszych sygnałów z eurodolara może mieć jedynie czasowy charakter. Bariera od góry to strefa 3,5000 – 3,5300. Na parze EUR/PLN również mamy do czynienia z gasnącym zakresem wahań oraz wyraźnie wyrysowanym wsparciem na wysokości 4,3300 oraz 4,3000. Sam układ techniczny cały czas nie pozwala wykluczyć kolejnego ataku w kierunku głównego oporu: 4,4000.

Rynek światowy

Nieobecność Amerykanów na rynku (Memorial Day) nie wpłynęło specjalnie na zachowanie inwestorów, choć europejskie giełdy nie wyznaczyły kierunku dalszych zmian. W wyniku poniedziałkowego handlu zanotowano niewielką przecenę indeksów (z drobnymi wyjątkami jak FTSE250 +0,94%), choć od samego początku sesji dominował kolor zielony. Nowym czynnikiem schładzającym nastroje jest obecnie Hiszpania, skąd docierają do nas kolejne informacje o niezbyt dobrej sytuacji gospodarczej. I choć premier Hiszpanii Mariano Rajoy zapewnia, że kraj sobie poradzi to rynek nie jest do końca o tym przekonany. Świadczy o tym nie tylko potrzeba dofinansowania jednego z największych banków Hiszpanii (dodatkową kwotą 19 miliardów EUR), ale i dzisiejszy odczyt sprzedaży detalicznej (spadek w kwietniu o 9,8% r/r). Tym samym rentowność 10-letnich obligacji tego kraju jest blisko 6,5%, co stawia ten kraj w bardzo trudnej sytuacji. Na dzisiaj przewidziana jest niewielka ilość publikacji makro, co wcale nie oznacza, że sesja będzie spokojna.

Widoczny już od kilku dni przedział wahań (1,2620 – 1,2500) utrzymał się również do dzisiejszego otwarcia. Obraz techniczny w związku z tym nie uległ większym modyfikacjom. Cały czas dominuje pro dolarowy sentyment. Zgodnie ze wskazaniem analizy technicznej obowiązywać on będzie dopóki kurs utrzyma się poniżej górnej strefy: 1,2600 – 1,2620. Dzisiejsze ewentualne kolejne zatrzymanie odreagowania poniżej 1,2600 dać może wystarczający impuls do zainicjowania kolejnej fali spadków.